

Ozorowski, Edward

Dzieje teologii w starożytności

Studia Teologiczne 2, 87-103

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp EDWARD OZOROWSKI

DZIEJE TEOLOGII W STAROŻYTNOSCI

Treść: I. Zagadnienia wstępne; II. Początki teologii; III. Od Soboru Nicejskiego do Soboru Chalcedońskiego.

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

1. Dzieje terminu

Termin „teologia” (theos — Bóg, logos — słowo, nauka, wiedza) pojawił się po raz pierwszy wyraźnie w pismach Platona na oznaczenie poetyckiego, mitycznego rozprawiania o bogach. Arystoteles rozumiał przezeń wyjaśnianie bytów zmiennych przez Byt niezmienny. Była to tzw. pierwsza filozofia. Od powstania szkoły stoickiej w Grecji teologią nazywano mityczne opowiadania o życiu bogów (teologia mityczna), tłumaczenia natury bytu (teologia fizyczna) i objaśnienia dotyczące kultu rządzących (teologia cywilna lub polityczna).¹

Chrześcijanie długo ociągali się z przyjęciem na własność terminu „teologia”. To, co dzisiaj rozumiemy przez teologię, określali mianem *sacra doctrina*, *sacra eruditio*, *divina pagina* etc. Dopiero Orygenes (+ ok. 254) użył go na oznaczenie chrześcijańskiej nauki o Bogu. Termin ten wszakże nie miał jeszcze u niego znaczenia technicznego. Bardziej pozytywnie odniósł się do słowa „teologia” Euzebiusz z Cezarei (+ ok. 339). Wprowadził on je do sporów trynitarnych i chrystologicznych. Przez teologię rozumiał prawdziwą naukę o prawdziwym Bogu. Od IV w. teologię odróżniano od ekonomii. Pierwsza oznaczała poznanie natury Boga (Trójcy Świętej), druga — poznanie zbawczego planu i jego realizacji w historii. Rozróżnienie to utrzymywało się przez długi czas w

¹ H. Fries, *Theologie*. W: *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, t. 2, Kösel 1963 s. 641—643.

chrystologii. Św Augustyn (+ 430) przyjął znaczenie „teologii” jako „myślenia lub rozprawiania o boskości” (*ratio sive sermo de Divinitate*)², Pseudo-Dionizy Areopagita nadawał jej sens duchownego i mistycznego poznania Boga, zwłaszcza na drodze negacji. Tytuł „teologa” otrzymali w starożytności Jan Ewangelista i św. Grzegorz z Nazjanzu.

Terminem „teologia” w znaczeniu zbliżonym do dzisiejszego po raz pierwszy posłużył się Abelard (+ 1142). Jedno ze swoich dzieł zatytułował on *Theologia christiana*. Jednakże jeszcze św. Tomasz z Akwinu (+ 1274) obok słowa „teologia” chętnie korzystał z terminów: *doctrina christiana*, *sacra doctrina*, *divina pagina* itp. Częściej termin ten występował w pismach franciszkańskich, rzadziej — w dominikańskich. O jego prawie obywatelstwa w Kościele i znaczeniu treściowym ostatecznie przesądziły powstające w tym czasie uniwersytety. Teologia stała się wtedy jedną z dyscyplin naukowych, uformowanych w odrębny wydział.³

2. Uściślenie pojęć

Teologia (*Theos* — Bóg, *logos* — słowo) w swym złożeniu etymologicznym może oznaczać: słowo Boga, słowo do Boga i słowo o Bogu. W pierwszym wypadku obejmuje ona natchnione teksty biblijne jako zawarte w słowie ludzkim Słowo Boże, w drugim — wszelkiego rodzaju modlitwy, w trzecim — naukę o Bogu i o wszystkim tym, co z Nim się wiąże. Trzy te aspekty łączą się ściśle ze sobą. Słowo o Bogu staje się autorytatywne wtedy, gdy jest wyrazem słowa Bożego, nabiera zaś szczególnej mocy i siły witalnej, gdy idzie w ślad za słowem do Boga. W ikonografii chrześcijańskiej często występował motyw teologa klęczącego na kolanach i wsłuchującego się w głos Ducha Świętego przedstawionego symbolicznie w postaci gołębicy. Św Jan Ewangelista został nazwany teologiem dlatego, że w sposób niedościgniony przekazał słowo Boże. W starożytności za prawdziwą teologię uważano Pismo św. Ono przede wszystkim stanowiło źródło dociekań i kontemplacji. W średniowieczu natomiast teologia stała się głównie słowem o Bogu, odrywając się w wielu wypadkach od słowa Bożego i zapominając o tym, że ma być jednocześnie słowem do Boga.⁴

Powyższe rozróżnienie jest pomocne przy ustalaniu tego co dane i tego co konstruowane. Teologia jest konstrukcją wznoszoną na danych Objawienia. Granica wszakże między tym co dane i konstruowane w teologii jest bardzo subtelną. Nawet w Piśmie św. obie te warstwy występują obok siebie. Historyk teologii musi umieć je rozróżniać, inaczej

² *De civitate Dei*, VIII, 1.

³ Y. M. Congar, *Wiara i teologia*. W: *Tajemnica Boga*, Poznań 1967 s. 99.

⁴ Zob. szerzej na ten temat: E. Ozorowski, *Teologia słowem Boga i słowem o Bogu*, Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku, 5 (1979) nr 2 s. 46—47; tenże, *W trosce o słowo*, Biuletyn informacyjny ATK, nr 5 (1981) s. 4—6.

bowiem pobłądzi w metodzie. Odnosi się to zwłaszcza do Tradycji, która jest przekazicielką Objawienia i zarazem jego interpretatorką.

Historia teologii różni się od historii Kościoła, Objawienia, dogmatów, soborów, orzeczeń papieskich itp. Różnica ta wszakże nie zrywa wzajemnych między nimi powiązań. Nakłada to na historyka teologii obowiązek wykorzystania wszystkich możliwych źródeł.⁵ Powinien on nadto zdawać sobie sprawę ze zmian, jakim podlegało pojęcie teologii i sposób jej uprawiania oraz pojęcie nauki z całym jej warsztatem metodologicznym. Historyk teologii tylko wtedy jest sobą, gdy przedmiot swój ujmuje historycznie, tzn. w jego wymiarze czasowym i środowiskowym.⁶

Historia teologii obejmuje szeroki dział wiedzy (o ludziach, instytucjach, szkołach, ideach itp.).⁷ W niniejszym opracowaniu poprzestaliśmy na śledzeniu dziejów koncepcji teologii i rozwoju idei teologicznych. Wykorzystaliśmy do tego zarówno dostępne opracowania, jak też konieczne w poszczególnych wypadkach źródła.

3. Typy teologii

Dwoma głównie drogami szedł rozwój teologii: drogą zgłębienia depozytu wiary i obrony jej przed zarzutami przeciwników. W efekcie powstawała teologia o nastawieniu pozytywnym lub apologetycznym. Każda z nich korzystała z właściwych sobie środków wyrazu. Przy interpretacji Objawienia posługiwano się zwykle egzegezą, filozofią i danymi doświadczenia. Wprowadzało to dalszą specyfikację teologii. Dzielili się ona głównie na teologię: a) egzegetyczną lub filologiczną, dociekającą znaczenia słów, w których zawiera się prawda objawiona; b) filozoficzną lub spekulatywną, wykorzystującą możliwości ludzkiego rozumu przy wyjaśnianiu danych Objawienia; c) praktyczną, konfrontującą teorię z wymogami codziennego życia. Pierwsza z nich święciła triumfy w starożytności, druga — w średniowieczu, trzecia — w czasach najnowszych. Obok nich wyrastały dyscypliny pokrewne o ukierunkowaniu historycznym, prawnym lub socjologicznym.

Nie zawsze trzy wymienione modele teologii występowały w czystej postaci. Często tworzyły się formy pośrednie. Tak np. starożytny komentarz biblijny zawierał rozważania filozoficzne i ascetyczne, średniowieczna dysputa sięgała do wyjaśnień filologicznych, a najnowsze

⁵ E. Ozorowski, *Uwagi o historii teologii*, *Studia Theologica Varsaviensia*, 17 (1979) nr 2 s. 82—85.

⁶ Wymogu tego nie uwzględnił M. Grabmann w książce pt. *Geschichte der katholischen Theologie* (I wyd. Freiburg im Br. 1933). Pojmując rygorystycznie teologię jako systematyczną syntezę doktryn chrześcijańskich, rozpoczął jej dzieje od wczesnego średniowiecza. Dziś już wszakże zarzucono to stanowisko i powszechnie się przyjmuje, że także starożytne chrześcijaństwo posiadało swoją teologię. Zob. Y. M. J. Congar, *Theologie*. W: *Dictionnaire de la théologie catholique*, t. 15, kol. 346; J. Danielou, *Patristic Literature*. W: *The Pelican Guide to Modern Theology*, t. 2, Aylesbury 1969 s. 25—32.

⁷ E. Ozorowski, *Uwagi o historii teologii*, s. 85.

rozprawy z teologii praktycznej wykorzystują zarówno egzegezę jak i spekulację. Dominacja jednego z tych trzech elementów stanowi w takich wypadkach punkt oparcia do klasyfikowania teologii. Teologia nadto różnicowała się w zależności od przedmiotu, którym się zajmowała, i szkoły, w której była uprawiana. Niekiedy wybitne jednostki wyciskały na niej swe niezatarte piętno (np. św. Augustyn).

4. Problem periodyzacji

Wszystkie podziały chronologiczne dziejów nauki są z reguły umowne. Historia bowiem nie czyni skoków, a procesy rozwojowe dokonują się powoli. W podobnym położeniu znajdowała się teologia. Jej dziejopisowie korzystają zwykle z cezur ustalonych w historii kultury, filozofii lub literatury i mają do tego prawo. Teologia bowiem pozostawała w ścisłych związkach z tymi dziedzinami życia umysłowego. Trzeba jednak pamiętać o różnicy, jaka zachodzi między teologią a chociażby filozofią czy literaturą piękną. W tych ostatnich dziedzinach można śmiało mówić o nawarstwianiu się myśli i o pojawianiu się nowych idei. W teologii natomiast sąd w tym względzie musi być bardziej ostrożny. Teologia bowiem jest próbą rozumienia tego, co już zostało powiedziane (Objawienie). Teolog przez to nie może oderwać się od źródła, które zostało uwarunkowane historycznie. Upływ czasu dostarcza teologowi nowych narzędzi, ale zarazem oddala go od tego źródła. Stąd postęp rozumienia w teologii nie idzie w parze z postępem czasowym.

Interpretacja źródeł Objawienia w teologii posiada cel praktyczny. Zmierza ono do udzielenia odpowiedzi na egzystencjalne pytania człowieka. Uwarunkowanie tych pytań przez środowisko, w którym żyje człowiek, przez jego zainteresowania, potrzeby i pragnienia wywierało zwykle wpływ i na teologię. Wiele czynników na przestrzeni dziejów wyciskało swoje piętno na kształcie teologii: filozofia, prądy kulturowe i umysłowe, herezje, wojny itp. One też w sumie decydowały o charakterze teologii w danej epoce.

II. POCZĄTKI TEOLOGII

1. Teologia judeochrześcijańska

Objawienie chrześcijańskie zostało podane ludziom w kategoriach myśli i kultury żydowskiej. Teologia przeto wyrasta z semickiego korzenia. Pierwsze interpretacje słowa Bożego pochodziły również od Żydów. Oni to przekazali orędzie ewangeliczne poganom, oni też uczyli rozumienia tego orędzia. I jakkolwiek chrześcijaństwo szybko rozprzestrzeniło się w kręgu kultury helleńskiej, łacińskiej i syryjskiej, to jednak w swym rodowodzie nigdy nie przestało być semickie.

Judeochrześcijanie zamieszkiwali głównie tereny Małej Azji, Aleksandrię i Rzym. Tam też wytworzyli oni swoje własne piśmiennictwo. Zнали je i cytowali ojcowie Kościoła. Potem, na skutek niechętnego stanowiska wobec „opornych” Żydów, pozostawało ono w całkowitym ukryciu. W czasach najnowszych zainteresowanie nim ogromnie wzrosło.

Ze spuścizny pisarskiej judeochrześcijan posiadamy dziś głównie: pisma ojców apostołskich i szereg pism apokryficznych. Na ich znajomość dużo światła rzuciły odkrycia w Qumran i Nag-Hammadi. Okazało się, że judeochrześcijanie chętnie korzystali z form literackich rozpowszechnionych w Starym Testamencie, jak np. peszer, midrasz, apokalipsa.⁸ Nie stronili również od rabinistycznych metod interpretacji Pisma św. Należy przy tym pamiętać, że dla pierwszych chrześcijan jedyną Biblią były księgi Starego Testamentu. W nich szukali oni uzasadnienia mesjańskiego posłannictwa Jezusa, w nich również widzieli fundament dla Ewangelii. Metoda ta kształtowała chrześcijańską apologię oraz naukę o historii zbawienia. Przy podawaniu zasad moralności judeochrześcijanie zwykle wzorowali się na katechizmie dla prozelitów, który opierał wykład na schemacie dwóch dróg, zaś w sprawach liturgicznych naśladowali kult synagogałny.

Pewna grupa judeochrześcijan, zwłaszcza spośród ebionitów, ulegała wpływowi gnostyckim. Odbijało się to na formie i treści ich nauczania. Głosili oni skrajny ascetyzm, dyskredytowali małżeństwo, w chrystologii opowiadali się za dualizmem, w nauce zaś o Trójcy Świętej przyjmowali subordynacjanizm. Niekiedy przedstawiali Syna⁹ i Ducha Świętego jako aniołów, a w niektórych wypadkach odmawiali w ogóle bóstwa Jezusowi Chrystusowi.¹⁰ Teologia ta spotykała się z ostrym sprzeciwem ojców Kościoła. Największy wpływ judaizmu zaznaczył się w eschatologii starochrześcijańskiej, która chętnie posługiwała się obrazami wziętymi z apokaliptyki starotestamentalnej.

Judaizm wywarł wpływ na rozwój apologii starochrześcijańskiej. Uprawiali ją chrześcijanie pochodzenia żydowskiego i pogańskiego. Z pierwszych należy wspomnieć Pseudo-Barnabę. W swoim liście odróżniał on objawienie starotestamentalne od konkretnej religii żydowskiej. Podczas gdy Objawienie — tłumaczył — pochodzi od Boga, to religia w swoich nakazach i zakazach jest tworem ludzkim. Doszedł on do wniosku, że chrześcijaństwo dopiero zrozumiało właściwie Biblię i jest jedy-

⁸ Najbardziej rozpowszechnioną formą literacką wśród judeochrześcijan była apokalipsa. Dochodzi ona do głosu w *Didache*, *Liście Pseudo-Barnaby* i całym szeregu pism apokryficznych. Poza targumem, midraszem i peszerem w pismach tych występują przypowieści, psalmy i hymny. Por. J. Daniélu, *Théologie du judéo-christianisme*, Tournai 1958 s. 5—65; Tenże, *Patristic Literature*, s. 33—42.

⁹ „Rzekł Jezus uczniom swoim: Porównajcie i powiedzcie mi, kogo przypominam? Powiedział Mu Szymon Piotr: Jesteś podobny do sprawiedliwego anioła”. *Ewangelia Tomaszowa*. W: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, Lublin 1980 s. 125.

¹⁰ Tamże, s. 77; J. Daniélu, *Patristic Literature*, s. 40.

nym autentycznym judaizmem.¹¹ Teologowie judeochrześcijańscy zeszedli ze sceny przy końcu II w. Polemikę natomiast z religią żydowską prowadzili pisarze pochodzenia pogańskiego. Starali się oni wykazać, że Chrystus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem, a Kościół — nowym Izraelem.¹²

Literatura chrześcijańska przeciw Żydom miała swego adrestata nie tyle w przedstawicielach wyznania mojżeszowego, ile w samych chrześcijanach. Starła się ona po prostu zająć stanowisko wobec faktu judaizmu.

2. Teologia grecka

Judeochrześcijaństwo nie miało zamkniętych oczu na świat kultury hellenistycznej. Realizując nakaz Chrystusa nauczania wszystkich narodów (Mt 28,19), bardzo wcześnie poczęli oni głosić Ewangelię poganom. Przejście ze środowiska żydowskiego do greckiego było dla chrześcijaństwa wydarzeniem epokowym.¹³ Wpłynęło bowiem na moralność, kult i doktrynę Kościoła oraz pociągnęło za sobą długotrwały proces racjonalizacji wiary.

Scieranie się Ewangelii z kulturą hellenistyczną nasiliło się w II i III w. W IV w. Kościół zwyciężył pogaństwo i stał się religią państwową. Okres konfrontacji był dla teologii chrześcijańskiej etapem wzrostu. W czasie tym wypracowano zasady ustalania ortodoksji kościelnej. Widziano je głównie w kanonie ksiąg biblijnych, tradycji opartej na sukcesji apostoelskiej i przyjętym wspólnie symbolu wiary.¹⁴ Rozwinięto apologię chrześcijańską. Przystojono najważniejsze osiągnięcia filozofii greckiej, zwłaszcza platońskiej i stoickiej.

Spśród polemistów tego okresu należy wymienić: po stronie pogańskiej — Marka Aureliusza (+ 180), Lucjana z Samosaty (+ ok. 195), Celsusa (II w.) i Porfiriusza (+ ok. 304); po stronie chrześcijańskiej — Arystydesa (I poł. II w.), Justyną Męczennika (+ ok. 165), Tacjana Syryjczyka (II poł. II w.), Autora Listu do Diogneta (II w.), Hermiasza

¹¹ M. Michalski, *Antologia*, t. 1, s. 14.

¹² J. M. Szymusiak, *Kościół starożytny wobec religii niechrześcijańskich*, *Ateneum kapłańskie*, 61 (1969) s. 241—246.

¹³ „... przejście od chrześcijaństwa Żydów do chrześcijaństwa pogan jako takich... oznacza początek całkiem nowego okresu historii Kościoła, początek chrześcijaństwa, które nie miałyby być już eksportem chrześcijaństwa żydowskiego do diaspory, ale zaszczerpieniem chrześcijaństwa na gruncie pogaństwa. Nie oznaczało to jednak w żadnej mierze osłabienia związków tego chrześcijaństwa z osobą historycznego Jezusa” K. Rahner, *Ku fundamentalnej interpretacji teologicznej Vaticanum II*, *Życie i Myśl*, 30 (1980) nr 12 s. 60.

¹⁴ „Nie przez kogo innego poznaliśmy zbawienia naszego, jak przez tych, przez których Ewangelia dotarła do nas. Otóż najpierw ją głosili, następnie zaś z woli Bożej przekazali ją nam w Pismach, by była „filarą i utwierdzeniem” (1 Tym 3,15) naszej wiary”. Ireneusz, *Adversus haereses III*, t. 1. W: A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965 s. 37. Zob. też: S. Piesszoch, *Tradycja w starożytnym Kościele*. W: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 638—641; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, Warszawa 1979 s. 283.

(pocz. III w.), Ireneusza (+ 202) i Orygensa (+ 254). Posługiwali się oni różnorodnymi formami literackimi (memoriałem, manifestem, mową obrończą, dialogiem, listem) oraz wieloraką argumentacją (historyczną, prawną, skrypturystyczną i filozoficzną). W pismach swych starali się z jednej strony odpierać zarzuty o niemoralność, burzenie porządku społecznego i politycznego oraz nieuctwo, z drugiej — ukazywać wzniosłość kultu i ascezy chrześcijańskiej oraz domagać się równouprawnienia z innymi religiami i filozofiami.¹⁵ Teologia polemiczna sprzyjała rozszerzaniu się chrześcijaństwa wśród warstw wykształconych. Nie zapobiegła ona wprawdzie prześladowaniu chrześcijan ani nie zdołała zainteresować swoją nauką szerszego grona filozofów pogańskich, ale za to przyczyniła się do ugruntowania wiary wśród samych wyznawców Chrystusa. Przekonywała ich o słuszności tej wiary. Pomagała im włączyć się w nurt życia kultowego. Usuwała separatyzm, a wprowadzała uniwersalizm myśli.¹⁶

Judeochrześcijanie przynieśli do Kościoła Pismo św. Starego Testamentu, chrześcijanie helleńscy nadto zabrali ze sobą filozofię grecką. Apologeci, zwłaszcza Justyn Męczennik, obie te dziedziny połączyli ze sobą. Dali w ten sposób impuls do powstania teologii spekulatywnej. Narodziła się ona w szkole aleksandryjskiej i w niej osiągnęła swoją dojrzałość.¹⁷ Jej ojcem stał się Klemens Aleksandryjski (+ ok. 215), Ateńczyk z pochodzenia, konwertyta, humanista i filozof w jednej osobie. Podobnie jak Justyn, zerwał on z apokaliptycznym separatyzmem niektórych chrześcijan i zaczął dostrzegać w kulturze i filozofii greckiej ziarna tego samego słowa, które zawiera się w Ewangelii. Przypisywał boskie pochodzenie zarówno prawdom filozoficznym jak i ewangelicznym. Te pierwsze uznawał za Testament Greków, te drugie nazywał Testamentem Chrystusa. W filozofii widział drogę do wiary. Poznanie wiary zaś uważał za prawdziwą gnozę.¹⁸

To, co w szkole aleksandryjskiej zapoczątkował Klemens, do perfekcji doprowadził Orygenes (+ ok. 253), filozof, filolog, teolog i mis-

¹⁵ Tamże, s. 125; M. Michalski, *Antologia*, t. 1, s. 84.

¹⁶ Tamże, s. 85—87.

¹⁷ Chrześcijańska szkoła aleksandryjska została założona ok. r. 180 przez Pantena, pochodzącego prawdopodobnie z Sycylii. Jego następcą był Klemens. Do największego rozkwitu doszła za nauczania w niej Orygenes. Zajmowała się filozofią i Biblią. Posiadała zwykle jednego mistrza, nie miała stałego lokalu. Każdy miał do niej wstęp, bez względu na wiek i przekonania. W filozofii szkoły dominował platonizm, w Biblii trzymano się wykładni alegorycznej. A. Ferrna, *La scuola di Alessandria d'Egitto*. W: *Enciclopedia cattolica*, t. 1, kol. 758—759; H. Langhammer, *Aleksandryjska szkoła egezygetyczna*. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, kol. 348; M. Michalski, *Antologia*, t. 1, s. 332—335.

¹⁸ Zagadnienie to wiąże się z żywą w teologii II i III w. problematyką zbawczego planu Boga. Podwaliny pod nią zakładał św. Justyn męczennik, natomiast rozbudował ją św. Ireneusz, który przez potomnych został umieszczony na czele „twórców teologii historii i teologii zbawczego planu Boga”. B. Przybylski, *Ekonomia Boża według św. Ireneusza*. W: *Drogi zbawienia*, s. 287. Zob. też: G. Peters, *Lire les pères de l'Eglise*, s. 289—313.

tyk. Był niewątpliwie geniuszem swoich czasów. Wywierał wpływ na myślicieli w starożytności (m.in. ojców kapadockich, Hieronima, Ambrożego i Augustyna) i średniowieczu (m. in. na Bernarda z Clairveaux). Potęgę jego umysłu podziwiali nawet jego przeciwnicy. Orygenes pisał po grecku, znał jednak język hebrajski, aramejski i łacinę. Olbrzymia jego spuścizna pisarska w większości zaginęła lub uległa rozproszeniu. To, co pozostało, stanowi fragment i to nie zawsze dokładnie przekazany.

Nauka chrześcijańska w pismach Orygenesesa stała się systemem wiedzy o własnych metodach badań i przekazu. Otrzymała ona po raz pierwszy imię teologii. Opierała się ona na Biblii, a jednocześnie pełną garścią czerpała z filozofii. Poznanie intelektualne łączyła z modlitwą i kontemplacją.

Teologia Orygenesesa wyrastała z wiary w Pismo św. jako słowo Boga. Była ona swoiście pojętą egzegezą biblijną. Metody tej egzegezy wzorował Orygenes na sposobach interpretowania mitów i pism Homera w pogańskiej szkole aleksandryjskiej. Widział on w tekstach biblijnych trzy jakby warstwy, albo sensory: literalny (cielesny), moralny (psychiczny) i alegoryczny lub anagogiczny (duchowy).¹⁹ Sensy te tworzą trzy stopnie, po których człowiek wznosi się ku rozumieniu Słowa. Pierwszy dostępny jest dla wszystkich czytelników, drugi — dla tych, którzy ćwiczą się w doskonałości, trzeci — dla doskonałych.²⁰ Prawdziwa teologia znajduje się dopiero na trzecim stopniu.

Na tak założonych fundamentach wznosił Orygenes swoją konstrukcję teologiczną. Była ona zdecydowanie trychotomiczna: cień, obraz, prawda; Izrael, Kościół, królestwo niebieskie; Stary Testament, Nowy Testament, testament ostateczny; pascha żydowska, chrześcijańska, niebieska.²¹ W konstrukcji tej Orygenes wiązał historię z eschatologią, przyczynę ze skutkiem, początek z końcem. Ideą wiodącą był dla niego obraz Boga jako Ojca, ideą zaś porządkującą historię było misterium Słowa, obecne sakramentalnie w świecie, objawiające się stopniowo w Piśmie św., Chrystusie i Kościele, prowadzące ludzi do osiągnięcia stanu Ducha, blasku Taboru.²²

¹⁹ „Potrójnie więc należy zapisywać w swej duszy wszelkie rozumienie pism bożych: to znaczy, żeby każdy prosty człowiek czerpał zbudowanie z samego, że tak powiem, ciała Pisma — bo tak nazywamy pojmowanie zwyczajnie i historyczne; jeśli zaś ktoś zaczął już czynić postępy i może patrzeć nieco szerzej, niech się buduje samą duszą Pisma; ci zaś, którzy są doskonali... niechaj jak gdyby z ducha czerpią zbudowanie z samego prawa duchowego, które zawiera cień przyszłych dóbr”. Orygenes, *O zasadach*, Warszawa 1979, s. 301.

²⁰ M. Michalski, *Antologia*, t. 1, s. 342—343.

²¹ G. Peters, *Lire les pères*, s. 425.

²² Koncepcję tę stosował Orygenes do obecnego świata, w którym żyjemy. Jednocześnie jednak uznawał możliwość istnienia innych światów i przechodzenia z jednego stanu w inny. Historia — według niego — ma raczej bieg kołisty, a nie linearny. Koniec świata wyobrażał sobie jako ostateczne przerwanie kołistego cyklu dziejów. Trudno go przeto nazwać teologiem historii zbawienia. Na miano to zasłużył natomiast wcześniej św. Ireneusz z Lyonu (+ ok. 202). B. Przy-

Konstrukcja teologiczna Orygenesza zawierała w sobie elementy gno-
styckie i platońskie. Zjawiały się one w niej prawdopodobnie jako efekt
wszechstronnego zainteresowania Orygenesza, jego szacunek dla wszel-
kiej prawdy, niezależnie od tego, gdzie się ona znajduje.²³ Dobre inten-
cje wszakże nie uchroniły Orygenesza od błędu. Zarzucono mu subor-
dynacjanizm w chrystologii, preegzystencję dusz w antropologii, apok-
kastazę wszystkiego w nauce o świecie. Epifaniusz (+403) nazwał go
wprost „ojcem Ariuszowym, korzeniem i rodzicem wszelkich herezji”.²⁴
Tzw. orygenizm potępiono na synodzie konstantynopolskim w 543 r. i
saborze konstantynopolskim II w 553 r., po których oddziaływanie teo-
logii Orygenesza znacznie się zmniejszyło.

3. Teologia łacińska

Rzym jako stolica cesarstwa nie był początkowo centrum myśli
chrześcijańskiej. Wyprzedzała go pod tym względem Aleksandria. Kul-
tura wszakże rzymska wywarła duży wpływ na rozwój teologii chrześ-
cijańskiej. Jej cechy charakterystyczne — to dążność do ścisłego, jas-
nego i uporządkowanego formułowania pojęć. Kościół rzymski przy-
czynił się nadto wydatnie do wyodrębniania się nauczania ortodoksyj-
nego spośród głoszonych opinii heterodoksyjnych. Wzrost autorytetu
Stolicy Piotrowej zaznaczał się zarówno w sprawach administracji koś-
cielnej, jak i w kwestiach wiary.

Ślady piśmiennictwa kościelnego w języku łacińskim sięgają pocz.
II w. Były to przeważnie tłumaczenia z języka greckiego.²⁵ Teologia łacińska
narodziła się dopiero pod koniec II w. Za jej ojca powszechnie
uważa się Tertuliana (+ po 220), a za jej współtwórców — Hipolita
Rzymskiego (+ po 235) i Cypriana z Kartaginy (+258).²⁶ Tertulian był
głównie apologetą, Hipolit — egzegetą, a Cyprian — pasterzem. Znali
oni język łaciński i grecki. Tertulian pisał w obu językach, Hipolit —

bylski, *Ekonomia Boża według św. Ireneusza*. W: *Drogi zbawienia*, Poznań
1970 s. 287; G. Peters, dz. cyt., s. 279—280.

²³ O zainteresowaniach Orygenesza i jego stosunku do prawd głoszonych poza
chrześcijaństwem tak pisał Grzegorz Cudotwórca (+ ok. 270): „Przed wszystkim
więc namawiał nas usilnie, byśmy w miarę sił studiowali dzieła wszystkich filo-
zofów i poetów, żadnego nie lekceważąc ani pomijając, jako że przecież nie jest-
śmy jeszcze zdolni z góry ich ocenić. Wyłączał jedynie dzieła ateistów, zaprze-
czających wbrew powszechnemu zdrowemu rozsądkowi istnienie Boga i Boskiej
Opatrności... Poza dziełami wszakże propagującymi ateizm kazał nam czytać
bezwzględnie wszystko w zakresie poważnego piśmiennictwa, bez względu na ro-
dzaj literacki, tematykę oraz osobę autora, nie bacząc, czy to Grek czy barba-
rzyńca”. *Mowa na cześć Orygenesza*. W: M. Michalski, *Antologia*, t. 1. s. 423.

²⁴ Epifaniusz z Salaminy. *List do biskupa Jana*. W: M. Michalski,
Antologia, t. 2, Warszawa 1982 s. 319.

²⁵ Znane są z tego okresu: łacińska wersja Pisma św. oraz przekłady *Pierw-
szego Llistu św. Klemensa Rzymskiego*, *Listu Pseudo-Barnaby*, *Pasterza
Hermasa i Didache*.

²⁶ W III w. byli nadto inni teologowie łacińscy, np. Nowacjan, Wiktorynus
z Petawium i Komodjan. Autorytetem wszakże, nie dorównywali trzem wymie-
nionym.

tylko po grecku, a Cyprian — tylko po łacinie. Myśl swoją wszakże wyrażali zawsze według wymogów i ducha mentalności rzymskiej. Wszyscy trzej opowiadali się za rygoryzmem ascetycznym i liturgicznym.

Zasługą Tertuliana było wypracowanie łacińskiej terminologii teologicznej, zwłaszcza w trynitologii, chrystologii i sakramentologii. Doktrynę chrześcijańską ubrał on w łacińską szatę, co było wydarzeniem nader ważnym, jako że każdy przekład jest zarazem komentarzem. Tertulian jako apologeta stał na przeciwnym krańcu co Justyn. O ile ten ostatni szukał punktów styecznych chrześcijaństwa z pogaństwem, nauki Chrystusa z filozofią grecką, o tyle Tertulian widział między nimi przepaść nie do przebycia. „Cóż mają wspólnego — pisał — Ateny z Jerozolimą? Kościół z Akademią? Heretycy z chrześcijanami? Nasza nauka zrodziła się z portyku Salomona, który twierdził, że Boga należy szukać w prostocie serca. Niech o tym pamiętają ci, którzy głoszą jakies stoickie, platońskie czy dialektyczne chrześcijaństwo! Po Chrystusie Jezusie nie potrzebujemy już żadnych badań, a po Jego Ewangelii żadnych dociekań. Skoro wierzymy, to nie życzymy sobie poza wiarą niczego więcej.”²⁷ Justyn wytyczył teologii drogę konfrontacji z mądrością świecką (stał się w ten sposób prekursorem humanizmu chrześcijańskiego), Tertulian kazał teologii trzymać się ściśle ścieżek Biblii.²⁸

W swej postawie antyfilozoficznej i antypogańskiej nawiązał do Tatjana (II w.) i Teofila z Antiochii (II w.), pociągnął zaś za sobą Hipolita Rzymskiego. Ten ostatni uważał się za ucznia Ireneusza, nie miał jednak jego finezji myślowej ani jego ducha syntezy. W interpretacji Biblii przeciwstawił się alegoryzmowi aleksandryjskiemu, skierował się natomiast ku wykładni judeochrześcijańskiej. Przyczynił się wydatnie do uprawomocnienia w Kościele metody typologicznej, wyakcentował problemy apokaliptyczne.²⁹ Reprezentował typ nauczania rzymskiej szkoły katechetycznej.

Teologia Cypriana pozostawała również pod wpływami myśli Tertuliana. Była jednak od niej bardziej powściągliwa i mniej błyskotliwa. Wynikała ona z troski pasterza o powierzoną sobie trzodę. Stąd też koncentrowała się głównie wokół zagadnień eklezjologicznych. Cyprian bronił instytucjonalności Kościoła, podkreślał kolegialność biskupów, spośród których pierwszeństwo honorowe przyznawał biskupowi Rzymu. Był człowiekiem czynu, unikał dialektyki, zajmował się głównie problemami pastoralnymi, kwestie teologiczne rozwiązywał na sposób prawny.³⁰

²⁷ Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom*, Warszawa 1970 s. 47, przekł. E. Stanuła.

²⁸ Zdaniem M. Michalskiego mentalność Tertuliana charakteryzowały trzy cechy: „trzeźwy, praktyczny realizm, sympatia dla filozofii stoickiej oraz prawnicze pochodzenie do wszystkich, nawet ściśle religijnych zagadnień” *Antologia*, t. 1, s. 209.

²⁹ Tamże, s. 180; J. Danielou, *Patristic Literature*, s. 70—74; G. Peters, dz. cyt., s. 364.

³⁰ „Cyprian nie dorównywał wprawdzie Tertulanowi erudycją, różnorodnością

Czym innym są badania teologiczne, a czym innym obrady i dyskusje soborowe. Jedne wszakże nie mogą obejść się bez drugich. Uświadomiono to sobie wyraźnie już na pocz. IV w., kiedy to spory trynitarne tak się zaogniły, że groziły Kościołowi pogrążeniem się w całkowitym chaosie. Jediną drogą do uratowania prawdy i jedności kościelnej był sobór. Orzeczenia nicejskie z 325 r. otwierały przeto nowy etap w teologii. Odtąd gwarantem prawdy stawała się wspólna wiara Kościoła, wyrażona uroczystie na Soborze, a nie indywidualna — chociażby najgłębsza — myśl teologa. Dogmat nicejski był zarazem doksologią, tzn. wysławianiem Boga. Potem, kolejne orzeczenia soborowe ten charakter stopniowo traciły. Dogmat chalcedoński był już sformułowaniem doktrynalnym, chociaż jeszcze skierowanym ku wspólnemu wyznawaniu wiary. Zmieniła się odtąd funkcja dogmatu. Miał on zapewnić czystość wiary i poprawność jej interpretacji, a nie skupiać Kościół we wspólnym wyznawaniu wiary podczas liturgii.³¹

Okres od Soboru Nicejskiego do Soboru Chalcedońskiego był najświetniejszym w dziejach teologii chrześcijańskiej. Angażowała ona wówczas lud oraz wybitne jednostki. O problemach teologicznych rozprawiano na rynkach, w szkołach, świątyniach i aulach soborowych. Prawdy dochodzono piórem, słowem, a niekiedy i mieczem. Teologów greckich wspierali teologowie łacińscy oraz syryjscy. Byli nimi często wybitni uczeni, a zarazem gorliwi duszpasterze i wielcy święci. Myśl ich wiązała po mistrzowsku teorię z praktyką. Werdykty soborowe następowały zwykle po burzliwych dyskusjach i inspirowały dalsze przemyślenia. W okresie tym ukształtował się zasadniczo zrąb nauki Kościoła. Zagadnieniami wiodącymi były kwestie chrystologiczne. Wokół nich zaś skupiła się właściwie reszta problematyki teologicznej. Wypracowano nowe metody badań.

1. Teologia wschodnia

Teologia wschodnia, po okresie chwilowego swego zastoju po śmierci Orygena, zajaśniała w IV w. nowym blaskiem. Obok Aleksandrii prężnym ośrodkiem myśli chrześcijańskiej na Wschodzie stała się An-

zainteresowań, oryginalnością myśli ani ciętością języka, lecz przewyższał go konsekwencją, obiektywizmem i trzeźwością poglądów, oraz jasnym i szlachetym sposobem wyrażania swych myśli... pierwszy zwrócił uwagę na konieczność widzialnej władzy centralnej w Kościele dla utrzymania jego jedności jako instytucji... pierwszy zmienił dotychczasowy sposób pojmowania stosunku między Kościołem powszechnym w kościołami lokalnymi... pierwszy wreszcie w sporze z papieżem Stefanem o ważność chrztu udzielanego przez heretyków poruszył sprawę sposobu działania sakramentów, stawiając ją jako problem teoretyczny, przez co dał podnieść do dalszego wypracowania jej w związku z całokształtem katolickiej sakramentologii” M. Michalski, *Antologia*, t. 1, s. 264, 270.

³¹ Szerzej na ten temat zob. W. Hryniewicz, *Wczesnochrześcijańskie rozumienie dogmatu a reinterpretacja teologiczna*, *Collectanea theologica*, 46 (1976) z. 2 s. 5—22.

tiocchia. Wykształtował się w niej nowy kierunek badań, któremu potem nadano miano szkoły antiocheńskiej. Zapoczątkował go ok. 280 r. Lucjan z Samosaty (+321), który przeciwstawiając się aleksandryjczykom położył nacisk na sens literalny, gramatyczny i historyczny przy lekturze Pisma św. Zjednał on dla swej metody wielu zwolenników, m.in. Euzebiusza z Nikomedii, Mariusza z Chalcedonu, Teogneta z Nicei, Asteriusza Sofistę, Atanazego z Anazarbu i Diodora z Tarsu. Uczniami tego ostatniego byli m.in. Jan Chryzostom i Teodor z Mopswestii. Antiocheńczycy nie odrzucali sensu alegorycznego w Biblii, uważali jedynie, że nie może on być tylko sprawą wyobraźni, lecz powinien opierać się na gruntownie zbadanym i ustalonym sensie wyrazowym. Przyjmowali sens typiczny. Tego rodzaju interpretację tekstów biblijnych Diodor z Tarsu nazwał „teorią” i przeciwstawił ją „alegorii” aleksandryjczyków.³²

Szkoły aleksandryjska i antiocheńska na wiele lat wytyczyły kierunki badań teologicznych. U podstaw teologii jako nauki znajdowała się metoda antiocheńska, do teologii jako mądrości i mistyki prowadziła metoda aleksandryjska. W IV i V w. obie te szkoły rywalizowały ze sobą. W zasięgu ich wpływów znalazły się Cezarea Palestyńska, Jerozolima, Konstantynopol i inne mniejsze ośrodki myśli religijnej na Wschodzie. Szkoły te nadawały ton obradom Soboru Efezkiego (431 r) i Chalcedońskiego (451 r.) Po potępieniu błędów nestoriańskich działalność szkoły antiocheńskiej uległa zahamowaniu, jej duch jednak nadal pozostawał żywy.

Na styku obu szkół pozostawała teologia Euzebiusza z Cezarei Palestyńskiej (+339). Jako bibliotekarz księgozbioru cezarejskiego był on kontynuatorem tradycji orygenesowskiej, jako natomiast historyk Kościoła zbliżał się w swej twórczości do realizmu antiocheńskiego. Euzebiusz uzupełnił to, czego brakowało teologii Orygenesesa. Myśl religijną ujął w historyczne ramy. Pisana przezeń historia miała cel apologetyczny, opracowywanym zaś przez siebie apologiom nadawał kształt historyczny. Jego twórczość nie odznaczała się głębią filozoficzną ani polemiką poetycką, zawiera natomiast wiele materiału faktograficznego. Jako apologeta Euzebiusz został szybko zapomniany, jako historyk Kościoła uchodzi za ojca tej dyscypliny. Znalazł on kontynuatorów: na Wschodzie w osobach Sokratesa Scholastyka (+450), Sozomena (+450) i Filostorgiusza (+433), na Zachodzie — w osobie Rufina z Akwilei (+ ok. 411).³³

Ku realizmowi religijnemu zbliżyła się teologia w ujęciu św. Atanazego (+373) i św. Cyryla Aleksandryjskiego (+444). Obaj byli biskupami Aleksandrii. Odeszli jednak od alegoryzmu Orygenesowskiego,

³² *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 1, Freiburg im Br. 1965 s. 277; M. Jugie, *La scuola di Antiochia*. W: *Enciclopedia cattolica*, t. 1, kol. 1468—1471; H. Langkammer, *Antiocheńska szkoła egzegetyczna*. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, kol. 647—648, tamże literatura.

³³ Zob. M. Michalski, *Antologia*, t. 2, s. 13—18.

choć też nie podzielali literalizmu antiocheńczyków. Ich myśl pozostawała związana z wydarzeniami kościelnymi tego czasu (głównie ze sporami trynitarnymi i chrystologicznymi). Grzegorz z Nazjanzu nazwał Atanazego „kolumną Kościoła i atletą prawdy”. Tytuły te należy rozpatrywać łącznie. Atanazy bowiem poszukiwaniu prawdy nadawał cel praktyczny, którym była obrona kościelnego „Credo”. Podobnie postępował Cyryl, który dialektykę oddał na usługi praktyki. Dogmaty dla niego były częścią życia, a nie wysublimowaną abstrakcją. Przyczynił się on do wypracowania w teologii trójstopniowej argumentacji: *ex Scriptura, ex patribus, ex ratione*, przez co zaliczany jest niekiedy do pierwszych scholastyków.³⁴

Na przeciwnym krańcu znajdowała się teologia kapadoczczyków: Bazylego (+379), Grzegorza z Nazjanzu (+390) i Grzegorza z Nyssy (+394). Każdy z nich był na swój sposób wielki, chociaż miano „wielkiego i „bardzo wielkiego” przyznano na Soborze Efezkim i Chalcedońskim Grzegorzowi z Nazjanzu. Ten ostatni otrzymał również tytuł „teologa”. Był on nim rzeczywiście. Ale teologię pojmował w sposób oryginalny: jako widzenie boskości i dawanie jej świadectwa (*theoria*), nieustannie się oczyszczające (*katharisis*), mające na celu wyciśnięcie prawdy w duszach słuchaczy (*praxis*).³⁵ Teolog — to przede wszystkim herold Boga. Takie ujęcie staje się bardziej zrozumiałe, gdy się uwzględni fakt, że w IV w. odróżniano już „teologię”, jako naukę o Bogu, od „ekonomii”, jako nauki o działaniu zbawczym Boga w świecie.

Głównym źródłem teologii Grzegorza z Nazjanzu była Biblia. Nie stronił on zarazem od dzieł pisarzy chrześcijańskich (zwłaszcza Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesisa i Atanazego) i filozofów greckich. Dzięki temu jego myśl religijna odznaczała się głębią, wszechstronnością ujęcia oraz pięknem języka. Przybierała ona często formę poetycką. Grzegorz z Nazjanzu był największym stylistą spośród Kapadoczczyków. Na Wschodzie dorównywał mu jedynie Efreem Syryjczyk (+373), poeta, teolog i egzegeta, autor licznych hymnów i pieśni liturgicznych, nazywany „doktorem maryjnym”.³⁶

Teologię w służbie życia monastycznego i liturgii zaprzął Bazyl Wielki, brat Grzegorza z Nyssy i przyjaciel Grzegorza z Nazjanzu. Był on niezłym teoretykiem — przyczynił się do wypracowania terminologii dogmatu trynitarnego — a jeszcze większym praktykiem. Posiadał zmysł porządkowania wiedzy. Reguła, dogmat, kanon — były jakby wyznacznikami jego myśli. Stał się obrońcą ortodoksji w polemikach z ariana-

³⁴ E. Stanuła, *Wstęp*. W: Cyryl Aleksandryjski *Wykład prawdziwej wiary*, Warszawa 1980 s. 15.

³⁵ Szeroko o Grzegorz z Nazjanzu pisze J. Szymusiak w swoim dziele *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, tamże obfita literatura.

³⁶ Zob. *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 128—129; G. Peters, dz. cyt., s. 593—598.

mi, ojcem monastycyzmu wschodniego i współtwórcą liturgii w języku greckim. Inspirował teologię Jana Kasjana (+ ok. 435) i Benedykta z Nursji (+548). Pozostaje nadal żywy w klasztorach rządzących się ułożonymi przezeń regułami.³⁷

Blask filozofii wreszcie związał z teologią Grzegorz z Nyssy. O ile teologię Grzegorza z Nazjanzu wyróżniało piękno języka, Bazylego — uporządkowanie myśli i monastycyzm, o tyle doktrynę wiary Grzegorza z Nyssy charakteryzowała głębia filozoficzna. Sobór Nicejski II z 787 r. nazwał go „ojcem ojców”. Nawiązał on do wspaniałej tradycji teologicznej Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesesa, oddziałając ziarno prawdy od plew błędów. Grzegorz z Nyssy był wnikliwym filozofem i głębokim mistykiem.³⁸ Na tym ostatnim wszakże polu prześcignął go Pseudo-Dionizy Areopagita, który stał się twórcą tzw. teologii apofatycznej.³⁹ Poza tym na uwagę z tego okresu zasługuje teologia katechetyczna ryła Jerozolimskiego (+386) i homiletyczna Jana Chryzostoma (+407).⁴⁰

2. Teologia zachodnia

Przeniesienie siedziby cesarskiej z Rzymu do Bizancjum miało znaczenie zarówno polityczne jak i kulturowe. Zachód odtąd został jakby skazany na samodzielność. Wypracowywanie jej w dziedzinie kościelnej było tym łatwiejsze, że biskup rzymski jako następca św. Piotra cieszył się wśród biskupów Kościoła szczególnym autorytetem. Jego prymat w miarę upływu lat stawał się coraz bardziej widoczny w kwestiach wiary i administracji, a potem nawet w życiu politycznym. Uwarunkowaniom tym podlegała teologia zachodnia, która starała się zaradzić rodzącym się na tym terenie problemom.

W IV w. teologia zachodnia pozostawała w ścisłej łączności z teologią wschodnią, była od niej zależna, starała się ją z większym lub mniejszym powodzeniem naśladować, razem z nią stawała do walki z

³⁷ Dużo uwagi Bazylemu poświęcił w swoich przemówieniach Grzegorz Teolog i Grzegorz z Nyssy. Informacje bibliograficzne na ten temat podaje *Słownik Wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 87—90.

³⁸ M. Michalski, *Antologia*, t. 2, s. 263—372; J. Danielou, *S. Gregoire de Nysse. W: Théologie de la vie monastique*, Paris 1961 s. 141; A. Hamman, *Portrety ojców*, Warszawa 1978 s. 138—147.

³⁹ „W historii chrześcijańskiej duchowości Grzegorz odegrał rolę ważną, co za naszych dni w pełni uznano. Stanowi ogniwo łączące Filona i Plotyna z Dionizym Areopagitą i Maksymem Wyznawcą. Wywarł głęboki wpływ na wschodnie życie mniszę. Średniowiecze na Zachodzie, które komentowało Pseudo-Dionizego, nie domyślało się wcale, że pochodzi on w prostej linii od Grzegorza. Tak oto w pożyczonym ubraniu biskup z Nyssy przyszedł na Zachód”. T. Hamman, dz. cyt., s. 144. Kim był autor ukrywający się pod imieniem Dionizego Areopagity, ucznia św. Pawła, do dziś nie bardzo wiadomo. Różne są na ten temat hipotezy. Niektórzy w nim upatrują Piotra Ibera (Gruzina). Wiadomo jedynie, że żył na przeł. IV/V w. Przekładu wszystkich dzieł Pseudo-Dionizego, nie zawsze czytelnego, dokonał E. Bułhak (Kraków 1933), tamże obfita literatura.

⁴⁰ Zob. *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 113—114, 216—220. G. Peters, dz. cyt., s. 496—412

herezjami. Przykładem takiej postawy może być Hilary z Poitiers (+ 376), nazwany przez potomnych Atanazym Zachodu. I rzeczywiście był do niego podobny w życiu i głoszonej nauce. Atanazy podczas swego wygnania przebywał na Zachodzie, Hilary lata tułaczki (356—361) spędził na Wschodzie we Frygii. Tam pogłębił swą naukę, studiując pisma ojców greckich, a zwłaszcza Orygenes. Pisał po łacinie. Był znakomitym stylistą. Przyczynił się do wypracowania słownictwa teologicznego w języku łacińskim. Zwalczał gorliwie błędy arianskie. W egzegezie biblijnej chętnie korzystał z metody typologicznej. Kontynuował poniekąd tradycję teologiczną Tertuliana, Hipolita i Cypriana. Zasłużył na miano pierwszego teologa dogmatycznego na Zachodzie.⁴¹

Większość teologów zachodnich tego okresu posiadała wykształcenie klasyczne i pasjonowała się filozofią grecką. Przyjmując wiarę chrześcijańską w wieku dojrzałym, myśliciele ci nie zrywali z nabytą wcześniej wiedzą. Powstawała z tego ubrana w łacińską szatę swoista synteza myśli greckiej i nauki chrześcijańskiej. Laktancjusz (+ 330) był właściwie bardziej filozofem i retorem niż teologiem. Nie przeszkadzało mu to wszakże uprawiać apologii chrześcijaństwa i zabierać głos w sprawach wiary. Mariusz Wiktoryn (+ 363) był tak znakomitym retorem, że postawiono mu posąg na forum rzymskim, nie bacząc na jego chrześcijańską religię. Tłumaczył na łacinę dzieła Arystotelesa i Plotyna i w ten sposób utworował drogę Boecjuszowi. Swoją wiedzę filozoficzną i talent oratorski z powodzeniem wykorzystywał do tłumaczenia i głoszenia prawdy objawionej. Otworzył drugą epokę teologii łacińskiej, wywarł wpływ na św. Augustyna.⁴²

W drugiej epoce teologia zachodnia osiągnęła apogeum swego rozwoju. Stało się to głównie dzięki św. Ambrożemu (+ 397), św. Hieronimowi (+ 419) i św. Augustynowi (+ 430). Łączyła ich ze sobą pasja, z jaką starali się żyć Ewangelią i przekazywać ją innym. Różnili się natomiast między sobą charakterami, rodzajem wiedzy i kierunkiem zainteresowań. Ambroży był przede wszystkim duszpasterzem. Pisanie traktował jako przedłużenie kaznodziejstwa. Interesowały go głównie problemy egzegetyczne i zagadnienia moralne. W pierwszej dziedzinie naśladował Filona i Orygenes, w drugiej wzorował się na Cynceronie. Spopularyzował na Zachodzie egzegezę alegoryczną, przewyciężył ostatecznie na swoim terenie arianizm, ustalił zasady współżycia Kościoła z państwem.⁴³ Hieronim natomiast był niezwykle erudytą, znawcą

⁴¹ Zob. P. Galtier, *Saint Hilare de Poitiers*, Paris 1960, tamże literatura; *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 192—194; G. Peters, dz. cyt., s. 496—512.

⁴² J. Daniélou, *Patristic Literature*, s. 88—90; *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 258—260, 278—279.

⁴³ Bibliografię dotyczącą św. Ambrożego znaleźć można w: Św. Ambroży z Mediolanu, *O wierze*, Warszawa 1970 s. 252—257; Tenże, *Wybór pism dogmatycznych*, Warszawa 1970 s. 9—20.

języków biblijnych. Dokonany przezeń przekład Pisma św. na łacinę stał się na wiele wieków oficjalnym tekstem w Kościele rzymsko-katolickim. Rozpracował i przyswoił Zachodowi metody interpretacji Biblii, zgromadził wiele materiału archeologicznego, pozwalającego oglądać Wschód chrześcijański łacińskimi oczyma.

Największym z nich wszakże był św. Augustyn, filozof, teolog i duszpastrzercz w jednej osobie, mistrz słowa i modlitwy, doktor łaski i miłości, znawca kultury świeckiej i Ewangelii. Teologia w pismach Augustyna osiągnęła niespotykaną dotychczas dojrzałość i wszechstronność. Augustyn potrafił zajmować się problemami niezwykle subtelnymi (np. pochodzeniem Osób w Trójcy Świętej), a zarazem zniżać się do poziomu prostaczków (np. *De catechizandis rudibus*), pisać językiem cyceroniańskim i posługiwać się mową potoczną, rozkoszować się filozofią platońską i wykorzystywać ją do objaśniania chrześcijaństwa, wypowiadać się zarówno w uczonych traktatach, jak i homiliach, katechezach, listach, a nawet w pełnych liryzmu wyznaniach. Formy wypowiedzi i zagadnienia były różne, człowiek wszakże pozostawał wszędzie ten sam: uczony konwertyta, który całą swoją dotychczasową wiedzę, całe nabyte doświadczenie chciał spożytkować dla Ewangelii.⁴⁵

Teologia augustyńska rodziła się w polemice doktrynalnej i trosce duszpasterskiej. Zwalczając manichejczyków, Augustyn rozpracował problem zła i dobra w świecie, występując przeciw donatystom, zarysował kontury eklezjologii chrześcijańskiej, polemizując zaś z pelagianami, ukazał fundamenty doktryny o łasce. W *De civitate Dei* zawarł teologię dziejów, w *De Trinitate* — syntezę nauki o Trójcy Świętej. W *De doctrina christiana* podał zasady wyjaśniania Pisma św., a w *De catechizandis rudibus* — reguły nauczania katechizmu.⁴⁶ Nie sposób tu wyliczyć wszystkich zagadnień, którymi zajmował się Biskup z Hippony. Jego olbrzymia spuścizna pisarska nie przestała do dziś fascynować badaczy. Z niej to czerpał obficie Piotr Lombard w swoich *Quattuor libri sententiarum* i Tomasz z Akwinu w *Summa Theologica*. Inspirowała ona nie tylko Bonawenturę, Dunsza Szkota, Pascala i Newmana, lecz również Wiklefa, Husa, Lutra, Kalwina i Bartha.

⁴⁴ Wybór literatury o teologii św. Hieronima podaje *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, s. 191

⁴⁵ Olbrzymią literaturę augustyńską zebrał W. Kornatowski w: *Św. Augustyn, O państwie Bożym*, Warszawa s. 43—83.

⁴⁶ Tłumaczenia tych dzieł na język polski ukazały się w następującym porządku: *Początkowe nauczanie religii*: W: *Św. Augustyn, Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952; *O Trójcy Świętej*, Poznań 1963; *O państwie Bożym*, Poznań 1930—1937; toż w przekł. W. Kornatowskiego, Warszawa 1977; *O nauce chrześcijańskiej*, Warszawa 1979.

Zusammenfassung

Dieser Artikel versucht systematisch die Geschichte der Theologie im Altertum darzustellen, von den Evangelien ausgehend und auf dem Chalzedoner Konzil (451) schliessend. Der Verfasser ist davon überzeugt, dass das Altertum von entscheidender Bedeutung für die christliche Theologie ist, denn im Altertum hat sich selbst der Begriff der Theologie herausgebildet und sind ihre Haupttypen entstanden. Er ging von der Voraussetzung aus, dass die Theologie, als eine Reflexion über das Wort Gottes, die sich im Gebet, in der Meditation und wissenschaftlichem Studium äussert, das Christentum von Anfang seiner Entstehung an begleitete.

Die Geschichte des Christentums ist auch unter anderen die menschliche Geschichte des Wortes Gottes. Der Artikel enthält Informationen über die, bedeutendsten Theologen des Altertums, über die, in dieser Zeit gegründeten Schulen und entstehenden Untersuchungsmethoden. Die Geschichte der Theologie ist darin oft mit der Geschichte der Kirche und Dogmengeschichte verbunden.